

farbierz, śś. Zacharyasz, Kryspin i Kryspinian, z szwieckiego kunsztu itd. Otóż przyczyna druga. Posłuchajcie o trzeciój.

Jak rządny gospodarz nie przestaje na samym najprzedniejszym ziarnie pszenicznym, ale także stara się o zasiew i zbiór ziarna podlejszego żyta, jęczmienia i owsa, bo i bez tego, chociaż podlejszego obejść się nie może; tak Opatrzność Boska bardzo potrzebnie nierówność stanów zostawiła na świecie. Kościół Jezusa Chrystusa składa się z rozmaitości stanów wyższych i niższych, podlejszych i szlachetniejszych, na podobieństwo ludzkiego ciała, jak dowodzi św. Paweł Apostół. W ludzkim ciele różne są członki, wielorakie swoje szczególne potrzeby odprawiające: nogi są jakby słudzy, ręce jak robotnicy, żołądek jak kucharz, płuca jakby palacz dający ciepło, zęby jakby młynarz, język jakby szafarz, oczy jakby dozórscy i rządcy, zmysły zewnętrzne jak kupcy, wewnętrzne jakby żołnierze. Jak więc wszystkie członki ciała ludzkiego sobie na wzajem służą i wspólnie zachowują się, także najrzędniej swoje powinności obchodzą bez zazdrości, bez przeciwności jedno drugiemu; taki też porządek w różnych stanach towarzystwa ludzkiego powinien być zachowany. W tym podobieństwie wyraźnie nas wiernych upomina Apostół: Proszę was, abyście godnie chodzili w powołaniu, w którym powołani jesteście, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością znosząc się wzajemnie w miłości; troskliwi zachować jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jedenże duch (Ad Ephess 4).

Otóż to jest zbawienna ludzom i najpotrzebniejsza obyczajna nauka, jak najprzykładniej w towarzystwie z ludźmi i najspokojniej w stanach swoich mają się zachować; usiłujcież tak przykładne i spokojne życie prowadzić. Wierzcie po katolicku podług nauki wiary wam podanej. Wyjaśnienie Ewangelii dobrze pamiętajcie. W tym wam posiłkuj Boże! Teraz zaś poklękawszy mówcie za mną następującą dzisiejszą modlitwę kościelną.



## Na Niedzielę pierwszą w post.

*Zaprowadzony był JEZUS na puszczą od ducha, żeby był kuszony od djabła. Math. 4.*

**D**la trzech osobliwie przyczyn tę nam dzisiejszą kościół św. Ewangelią czyta. Najprzód: że to kuszenie Zbawiciela od złego

ducha, stało się w tym czasie, to jest dnia 4tego po chrzcie Chrystusowym dnia 15go lutego. Powtóre: że na początku tego to czterdziestodniowego czasu, czasu pokuty i pobożności chrześciance bywają najczęściej i najmocniej kuszeni jedni względem postu, drudzy względem spowiedzi i komunii wielkanocnej, inni względem karności chrześcijańskiego ćwiczenia. Dla tego więc, żebyśmy się uzbroili na wojnę przeciw złemu duchowi, tu nam się wystawia przykład i opisanie utarczki zwycięstwa Chrystusowego odniesionego z biesa. Żebyśmy zachowali się najwierniej podług upomnienia Ducha św. *Synu! przystając na służbę Boską stój w bojach i przygotuj duszę swoją na pokusę.* (Eccl. 2.) Potrzebie: żebyśmy na początku tego św. postu umęcznili się ten post ochotnie przyjąć, zachować go najprzykładniej i najpobożniej, widząc nam przodkującego najświętszego wodza Chrystusa. Wstyd to jest dla żołnierza, gdyby miał z placu wojny uciekać patrząc na męstwo swego dowodnego hetmana. Hańba dla chrześcian pieszczonych zrzucić się z obowiązków poszczenia, mając sobie wystawiony najdzielniejszy poszczącego Zbawiciela przykład! Że więc dzisiejsza Ewangelia do terażniejszego czasu jest wielce stósowną: wnijdźcież w to uważenie trojake, które wam wytłomaczyć przedsięwzięłem w zwykłym mówieniu do was sposobie. —

Najprzód: *jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia, żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka ztąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Pokłękawszy do Ducha najświętszego westchnijcie, wzywając przyczyny Matki Boskiej mówcie nabożnie: *Zdrowaś Marya.*

### Ojaśnienie Ewangelii.

Żebyście je zrozumieli znaczenie dzisiejszej Ewangelii: najprzód przytoczę Homilią czyli mowę do pospólstwa św. Grzegorza Papieża. Potym niektóre osobliwsze téj Ewangelii szczegóły objaśnię. (Hom. 16 in Ev.)

Św. Grzegorz o dzisiejszej Ewangelii taką rzecz do ludu uczynił i na piśmie (w księgach swoich) potomności zostawił. — Wątpią niektórzy, od którego to ducha Zbawiciel był zaprowadzony na puszcza dla tego, że mówi Ewangelia; *Prowadził go djabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym.* I znowu, *prowadził go djabeł na górę bardzo wysoką.* Ale doprawdy, pomimo wszelką wątpliwość najprzyzwoiciiej mówimy, że tam Zbawiciel

na puszcza był zaprowadzony od Ducha świętego. Tak bowiem przystało, żeby go tam duch Boski, duch dobry prowadził gdzie się znajdował duch zły, bies odważający się na kuszenie Pana Chrystusa. Ale gdy nam tu Ewangelia powiada, że Bóg człowiek był zaprowadzony albo do świętego miasta albo na górę wysoką od złego ducha, rozum ludzki wzdryga się temu wierzyć i uszy to słyszeć! Atoli te powieści nie są niepodobne do wierzenia, gdy także w Panie Jezusie inne dzieła będziemy uważać.

Pewna to rzecz, że bies wszystkich złych ludzi jest głową a niezbożni téj głowy biesa są członkami. Alboż członkiem djabelskim nie był Piłat, wyrok śmierci na Chrystusa dający? Alboż członkami djabelskimi nie byli żydzi Zbawiciela prześladowający? Żołnierze wbijający go na krzyż? Cóż się dziwujemy, że się dopuścił złemu duchowi na górę wysoką prowadzić! który się nie wzbraniał od jego członków być ukrzyżowany? Nie było to więc rzeczą nieprzystojną odkupicielowi naszemu być kuszonym od złego ducha, który przyszedł cierpieć i umrzeć za nas. Rzeczą było najsprawiedliwszą, żeby nasze pokusy swoim kuszeniem zwyciężył jak przyszedł swoją śmiercią naszą pokonać.

Tu jednak trzeba wiedzieć, że w trojakim sposobie dzieje się pokusa *w poduszczeniu, upodobaniu i zezwoleniu*. My ludzie kiedy bywamy kuszeni, wpadamy często w upodobanie albo też w zezwolenie, bo w grzechach i z ciała grzechu poczynamy się, w nas samych nosimy nasiona pokus z czego powstają ustawiczne utarczki. A zaś Chrystus pan, Bóg w żywocie panieńskim wcielony jak przyszedł na świat bez grzechu, tak, żadnemu przeciwieństwu w sobie nie podlegał. Mógł być kuszony przez poduszczenie ale pożądlivość i upodobanie w pokusie bynajmniej nie skaziły jego umysłu. Dla tego całe to pokuszenie szatańskie było powierzchowne a nie wewnętrzne.

Tak uwiadomieni o kuszeniu P. Jezusa od biesa, posłuchajcie znowu o jego *poście i pokonaniu zuchwałego biesa*.

Czemu Zbawiciel po wzięciu chrztu od Jana, swego, przesłańca udaje się zaraz do postu? oto, żeby nas nauczył, że przez chrzest wzywani bywamy do utarczki i do pomnażania w nas łaski Ducha św., (który na ochrzonego zstępuje jak tam pokazał się nad Chrystusem w gołębiczej postaci), żeby ochrzczeni dorosły pobudzał się niezwłocznie do walczenia z nieprzyjaciołmi, z światem, uciekając od niego i gardząc niem, z ciałem, martwiąc go i poszcząc; z biesem, nie słuchając jego poduszczeń i dając mu odpór. Żołnierz na ten koniec bywa uzbrojony, bierze miecz wojenny i strzelbę, żeby się mężnie potykał, chrześcianie na to na Chrzcie świętym nama-

szczeni bywamy, żebyście odważnie walczyli, bo życie człowieka, życie chrześcianina ustawiczną jest wojną na ziemi. Dalej —

Dla czego zbawiciel post 40dniowy przedsięwziął? Oto, żeby nam dowiódł, że ta liczba jest wymiarem pokuty i umartwienia, które to dla nas wypełnić i nas do tego najskuteczniej pobudzić chciał Jezus Chrystus jak dowodzi święty Hieronim. (Lib. 9. Coment. in Ezech. 29.) Potop dni 40 trwający był oczyszczenia świata z grzechów lekarstwem, Zbawiciel postem 40dniowym nieprawości nasze obmył. A jako wchodząc w rzekę Jordanu onych wód chrztem swoim dotknął się poświęcił je i zbawiennie (na duchowne odrodzenie się z wody i z Ducha św.) uczynił, tak też postem swoim 40dniowym, posty i umartwienia nasze do zasługi podniósł i upoważnił jako rzecz zbawienną i świętą. — Jeszcze, dla czego Zbawiciel na usilne biesia naprzykrzania się nie uczynił cudu, *ani kamieni w chleby przemienił, ani z góry na dół spuścił się?* Krótką odpowiedź, że bies nie był wart takiego cudu, ani by mu to do zbawienia pomogło. Tu najmocniejsze mają przekonanie niedowiarkowie jak zuchwale i niezbożnie (właśnie po biesowsku na poparcie wiary naszej, że ta jest prawdziwa i Boska) domagają się cudów, bo to cud niedowiarstwa najoczewistszej upartości biesowskiej, że po tylu cudach na świadectwo wiary Boskiej uczynionych, wierzyć nie chcą! A co pomogło Faraonowi, że na cuda Boskie działane przez Mojżesza patrzył, jednak uporę swego nie porzucił i zatwardziałości swojej nie zmiękczył?

Takie jest znaczenie Ewangelii dzisiejszej. Teraz następuje do Ewangelii stósowna

### Nauka wiary.

*O postanowieniu postów w Chrystusowym kościele, dla czego te w pewnych czasach zachowane bywają?*

Zwykli nas katolików kacerze i wolnowiercy rozpustni niecierpiący świętej chrześciańskiej karności, najchytrzej zagadywać względem postów jak zły duch nieostrożną w Raju Ewę: *Czemu to Bóg zakazał żebyście nie jedli z wszelkiego drzewa Rajskiego?* (Gen. 3.) *Czemu to tylekroć na rok pościecie — w Piątki, w Soboty, w Suchedni, w Wilie świętych uroczystości poprzedzające i ten to post terazniejszy 40dniowy?* Dostyc nam odpowiedzieć im, że jak lekarz wie kiedy choremu przepisać do używania lekarstwo, żeby mu na zdrowie pomogło, tak kościół Boży z Ducha św. zna dobrze jak wstrzeźliwość i umartwienie w postach w pewnych czasach naznaczyć chrześcianom, żeby te Bogu były przyjemne i poszcza-

cym zbawienne. Na takich więc zbawiennych zasadach nasze katolickie posty są ustanowione.

I tak dwa razy w tydzień zachowujemy posty w Piątki i Soboty. W Piątek, że tego dnia Chrystus cierpiał, był ukrzyżowany i umarł. Dowodzi św. Augustyn. (Ep. 68.) Usłyszał kościół św. i głęboko w sercu swoich zachował, co powiedział Zbawiciel: *że uczniowie jego będą w ten czas pościć gdy się oblubieniec od nich oddali.* (Math. 9.) A toż gdy ten najłodszy oblubieniec dusz naszych Zbawiciel w piątek odszedł od nas, sprawiedliwie ten dzień obchodzimy z postem. Kiedy synaczek Dawidowi bez nadziei życia chorował, wtenczas Dawid leżał na ziemi, pościł, przyniesionych potraw królewskich jeść nie chciał. (2. Reg. 12.) Jakże przyzwoitszą rzeczą być nie ma, żebyśmy ten dzień poświęcali postom i umartwieniu, którego pan nasz J. Chrystus walczył z śmiercią w niezmiernych boleściach na krzyżu? Wszakże dzieje najpewniejsze o tym nas przekonywają, że nawet psi taką czułość ku swoim panom okazywali jeść nie chcąc, zdychając z głodu, że ich utracili. (Plin. Lib. 8 c. 40.) Cożeśmy nie powinni czynić dnia tego, którego gorzką rozpamiętywamy Zbawiciela naszego śmierć? *Ten dzień pościł na drzewie Zbawiciel, bądźże za niego męczennikiem, który za ciebie podjął na krzyżu męczeństwo, umrzej dla niego, który umarł za ciebie, mówi święty Chryzostom.* (Serm. de Jejun.) A przynajmniej jego mękę i śmierć umartwieniem i postem nadgradzaj mu.

Znowu zachowujemy post w sobotę na pamiątkę tego dnia którego Zbawiciel nasz w grobie był złożony. Sprawiedliwie, ten dzień być powinien u nas żałobny, bo za taki był poczytany od prawowiernych chrześcian aż dotąd jeszcze od lat 1,300 i więcej jak dowodzi Innocenty Papież. (Ep. ad Decent. Episc.) Ani też wątpić można, że ten dzień sobotni uczniowie Chrystusowi i pobożne niewiasty obchodzili w umartwieniu i poście oczekując z upragnieniem zmartwychwstania jego. Rzeczą tedy jest najprzyzwoitszą, żebyśmy oczekując dnia niedzielnego zmartwychwstania pańskiego pamiątki do niego nabożnie przez post sobotni usposobiali się, smaki i pożądlwość do mięsa niejako zagrzebując w umartwieniu jak w grobie. Piątek i sobotę te dwa dni są najprzyzwoitsze do postu. Faryzeusz wyznawał, że dwakroć pościł w szabat, to jest dwa razy w tydzień, czemużbyśmy chrześcianie! dwóch tych dni w tydzień nie mieli pobożnie umartwieniu i postom naznaczać? Że zaś w te dni poszcząc wstrzymujemy się od mięsa i nie pościmy tak ściśle, to ztąd, że tylko same ciało Chrystusowe i jego człowieczeństwo cierpiało i umarło.

Daléj zachowujemy posty *suchedniowe w czterech czasach roku*: Najprzód, żebyśmy nabożnie i szczęśliwie czasy roku od czci Boga zaczęli jak twierdzi św. Kalixt Papież jeszcze przed lat 1300. (in Ep. ad Bened.) Czas wiosenny od postu 40dniowego. Czas letni od postu świątecznego. Czas jesienny od postu wrześniowego. A jako każdy wydział i czas roku ma trzy miesiące z tych po trzy dni w poście ofiarujemy Bogu jako pierwiastki, żebyśmy u niego spokojność czasów, pogodę powietrza, urodzaje ziemi zjednali sobie naszym umartwieniem i postem. — W dni suchedniowe czynią się urządzenia duchownych wybór na kleryki, poświęcenia na kapłanów i ołtarzowych ministrów, sług do najświętszych ofiar, sprawiedliwie tedy zachowuje się post złączony z modlitwą, co też zachowali św. Apostołowie. (Act. 14.) Jak ich nauczał Zbawiciel i dawał im rozkaz: *Żniwo wielkie a robotników mało: Proścież więc pana żniwa niech pośle robotników do żniwa swego.* (Luc. 10.) Dla tego to widzimy i doświadczamy: *czemu się kacerze krzywią na świecie?* przeto, że im zbywa na doktorach i pasterzach prawnie wezwanych i porządnie poświęconych.

Jeszcze zachowujemy posty w wigilie uroczystości św. poprzedzające a to dla tajemnicy, żebyśmy brali ztąd upomnienie, że nam przez wiele ucisków trzeba sposobić się do uroczystego święta w niebie z przykładu św., których obchodzimy uroczystości Tak św. Bernard dowodzi. (In Vig. S. Andr.) Nigdyby nam tak nie była pożądana i wesola Wielkanoc, gdyby nie poprzedziła, ostrość 40dniowego postu, tak w niebie nie ma się spodziewać odprawiać Wielkanocy, który tu postu 40dniowego nie chce zachować. Nie będzie tam miał święta, kto tu wigilii święto poprzedzającej mieć nie chce.

Po tych szczególnych postach zachowujemy post św. 40dniowy. Ten post (za podaniem Ducha św.) w kościele Chrystusowym Apostołowie ustawili. (S. Basil. Hom. 2 in laud. Jejun.) Post ten jest najważniejszy i największy bo upoważniony i poświęcony przykładem p. Chrystusa. Który to post nie co inszego jest jak dziesięcina dni, którą Chrystusowi wyplacamy. Mówi św. Grzegorz. (Hom. in Dom. I. Quadr.) Gdy rok idzie na dni 365 a my się przez dni 36 martwimy. Co się (przechodząc trzy dziesiątki) do czwartego dziesiątka liczy, jakby dziesięcinę roku naszego Panu Bogu dajemy. Jak więc ci, którzy dziesięciny kościołowi należące z pól, z zboża, fałszują, złodziejstwo świętokradzkie popełniają, tak nie są od nich lepszymi pieśczeni, rozpustni i zuchwali katolicy, którzy tego 40 dniowego postu wiernie i nabożnie zachować nie chcą, bo ubliżają Bogu, swemu stwórcy dziesięciny roku, którą

mu powinni oddawać w tym osobliwie czasie przez powściągliwość i umartwienie. I to rzecz dziwna! widzimy chrześcian jako z wesalem i nabożeństwem krzyż Chrystusów całują bo dobrze wierzą i mówią: że krzyż rzeczą jest uszanowania godną, której nabył z ciała Chrystusowego na niem zawieszono. A mało jest takich którzyby post święty 40dniowy poważali, i zachowali wiernie post poświęcony Zbawiciela postem!

Dla ważnych i sprawiedliwych przyczyn post ten 40dniowy jest ustanowiony. Dni 40 Mojżesz przed wzięciem prawa od Boga, Eliasz przed zachwyceniem do Raju, pościli, więc i nam ten post trzeba zachować, żebyśmy prawa Boskie pełnili i dostali się do Nieba. Przez lat 40 lud Boży pielgrzymował na puszczy, więc i my te dni 40 postu i umartwieniu winniśmy poświęcić, żebyśmy szczęśliwie doszli ojczyzny błogosławionej. 40 dni Jonasz prorok (imieniem boskim) Niniwitom do pokuty wyznaczył. 40 dni kazał Bóg Ezechielowi na jeden bok prawy leżeć i modlić się za pokolenie Judy, otóż najpotrzebniej, najsprawiedliwiej i najprzyzwoiciej ten czas 40dniowego postu kościół Chrystusów Boskim rządzony duchem, uroczystej pokucie chrześcianom naznacza. O którym obowiązku pokuty anibyśmy kiedy przez cały rok pomyśleli, anibyśmy dosyć czynili powinnościom pokuty.

Powtarzam toż samo, że sprawiedliwie i bardzo potrzebnie post 40dniowy kościół Chrystusów w tym czasie naznacza. W tym czasie pierwsi rodzice nasi złamali post i nam wszystkim śmierć przynieśli, w tym czasie Chrystus Jezus, drugi Adam, ich obżarstwo postem swoim zgładził i nas od śmierci uwolnił. Więc zostaje nam karać to umartwieniem, w czym zgrzeszyli rodzice nasi niewstrzeżliwością.

Ta jest nauka wiary, jak zbawiennie wierzyć powinniśmy o katolickich postach różnych zachowanych czasów. Teraz zostaje jeszcze uważeniu waszemu:

### **Nauka obyczajów.**

*O przykładnym i nabożnym zachowaniu tego św. 40dniowego postu na wzór poszczącego P. Chrystusa.*

Żebyśmy ten św. post 40dniowy zachowali pobożnie i przykładnie, trzeba przy poście zdobywać się na zbawienne chrześciańskie ćwiczenia. To jest: *pościć — czuwać — modlić się — udawać się na osobność — z złym duchem walczyć.* Takie przykłady do naśladowania (w tym czasie) zostawił nam poszczący Zbawiciel.

Pościli Zbawiciel nie dla siebie na lekarstwo ale dla nas na przykład. Nie potrzebował postu bo nie podlegał buntom ciała i

pożądliwościom, ani kiedy od nich mógł być zwyciężony. Nie tak ciała nasze, w których ustawiczna panuje przeciwność, namiętności bydlęce, walczą przeciwko duchowi i nam przeszkadzają wiodąc nas, żebyśmy źle czynili zamiast czynienia dobrze, żebyśmy bładzili po manowcach nieprawości zamiast chodzenia drogami przykazań Boskich. Tę więc chorobę trzeba leczyć zbawiennie postem i umartwieniem, burzliwe namiętności ciała ukracać, one pod rządy woli Boskiej i rozumu podbijać. *Chceszli być chrześcianinem? czyńże to, co czynił Chrystus. On nie miał grzechu, ale 40 dni pościł! ty pościć nie chcesz, który ustawicznie grzeszysz! On nie miał grzechu, ale pościł za nasze grzechy, jakimże się na sumieniu poczytujesz, kiedy Zbawiciel łaknie za ciebie, ty zaś biesiadujesz w obiadach, gdy za ciebie Chrystus pragnie, zbytkujesz w opilstwie!* Patrz, czy cię ta gorliwość św. Ambrożego (Serm. 3 in Quadr.) nie zawstydzi? Więc naśladuj poszczącego Chrystusa. A jeszcze i czuwającego. Poszczący Zbawiciel czuwał, bo nikt śpiący nie pości, a zaś Ewangelia opisuje nam poszczącego Chrystusa przez dni 40 i tyleż nocy. Kusiciel, zły duch, nie zastał tam go śpiącego. Bo gdzieżby tam snu zażywał P. Jezus leżąc utrudzony na ziemi a tam też, ile na puszczy, zbywało mu pewnie na łóżku wygodnym. Widział to dobrze Zbawiciel, że wierni jego najwięcej doświadczają pokus, kiedy chcą pobożne życie prowadzić. I że najwięcej zły duch prześladowuje człowieka, kiedy z grzechu przez pokutę przedsięwzię powstać. A to bywa snu śmiertelnego i bardzo niebezpiecznego znakiem w grzesznikach, czemu oni o poprawie złego życia nie myślą? od pokuty stronią? z legowiska szpetnych nałogów ruszyć się nie chcą? dla tego, że im bies miękkie (ufności w miłosierdziu Boskim, łatwości czynienia potym pokuty itd.) pod głowy ich kładzie poduszki. A toż oni mają czuwać z Chrystusem. — I do modlitwy mieć się.

Poszczący i czuwający Zbawiciel tam się modlił, bo tam go zaprowadził Duch św. na puszcza jako na miejsce do modlitwy i rozmyślenia najwygodniejsze. Podobnie chrześcianie w tym czasie św. postu macie się modlitwą i rozmyśleniem zabawiać. W tym czasie kościół św. modlitwy swoje i nabożeństwa powiększa, żeby przez post, ujmując chleba ciałom naszym, w nabożeństwie sporządzał obfitsze duszom pokarmy. Nie leńcież się chrześcianie! pójść na puszcza z P. Jezusem, do kościołów, żebyście tam często jego niewinną mękę rozmyślali nabożnie: rzeczy Boskie, duchowne i wieczne rozważali pilnie. O bodajby tam was Duch św. prowadził! Jednak, o jak przeciwnie! dzieje się. Duch dobry Chrystusów prowadził go do postu, do czucia i do modlitwy, ale zły



duch prowadzi grzeszników gdzie indziej, na przepaść i na potępienie; zły duch, duch próżności prowadzi ich na plotki, na ogadywanie sławy ludzkiej itd. prowadzi ich do obżarstwa i opilstwa, prowadzi do rozpusty itd. A takie to były duchy sprosne, złe, najgorsze, które wyrzucone z dwóch opanowanych (mocą Zbawiciela) prosili, żeby wyrzuceni wstąpili w stado wieprzów, a to stado pędem wpadło w morze i pozdychało w wodach (Math. 18 v. 30 etc. seq.) Owoż takie łącznie zły duch gotuje ludziom rozpustnym i wyuzdanym (którzy nie słuchając Boga, sumienia, nawet i rozumu) podobne temu sprosnemu i podłemu bydłu prowadzą życie. Ci mają usunąć się na osobność (naśladowując P. Jezusa), żeby poznali tak straszne swoje niebezpieczeństwo.

Poszczący Zbawiciel obrał sobie osobność, bo przed tym w miastach i wsiach nauczając i czyniąc dobrze, z ludźmi przedstawiał, a tu zaś na puszczy z samymi aniołami miał towarzystwo. Uczcie się chrześcianie, od Chrystusa; jak to wam koniecznie trzeba szukać obecności sumienia i udawać się na pustynię serca waszego, żebyście tam najwolniej rozważali rzeczy duchowne i wieczne, a to osobliwie w terażniejszym postu św. czasie. Nie z samego tylko ciała złożeni jesteście jak insze bydła, ale i z duszy, która jest ważniejsza nad ciało, mając podobieństwo z aniołami, do towarzystwa z niemi stworzona. Cały prawie rok obracacie na usługę ciała waszemu, żeby mieć chleb, pieniądze, odzienie, wszelkie doczesne potrzeby, naznaczcież też jaki czas, dajcie aby część roku na zbawienie duszy, jak to macie oplakiwać grzechy i one wykorzeniać, zdobywać się na cnoty i przymnażać sobie zasługi na żywot wieczny. Całe życie wasze ustawiczne w kłopotach, zabiegach, w troskliwościach o te marność; wam zostającym na świecie jakby we młynie nie daje słyszeć sumienia waszego głosu: *jak to żyjecie — jak to o zbawienie duszy wcale nie dbacie — jaka też to będzie wasza śmierć — jaki sąd — jaka wieczność?* Szukajcież teraz spokojności duszy i udawajcie się na pustynię sumienia waszego. Naśladowujcie Daniela wiernego Bogu nawet między bałwochwalcami, który mając się modlić, wchodził w dom swój, drzwi i okna zamykał, zostawując tylko jedno okienko, z którego mógł patrzeć na Jeruzalem i kościół Boski (Daniel 6 v. 10.) Tak czyńcie chrześcianie! pozamykajcie drzwi i okna zmysłów waszych, które wam przeszkadzają do myślenia o Bogu, o zbawieniu i rzeczach wiecznych. Zostawcie jedno okienko uwagi i rozumu, na czym wam zbywa? jak te rzeczy zaniedbane macie nadgradzać i utraczone odzyskać? W tym świętym czasie postu naznaczajcie sobie taką

zbawienną osobność. — A jeszcze umęźniajcie się z złym duchem walczyć.

Poszczący Zbawiciel na puszczy był tam kuszony od biesa, otóż ten bies kusi podobnie ludzi w tym osobliwie czasie. Kusi do obżarstwa, żeby post św. łamali, jedli zakazane potrawy, sprawowali w czasie pokuty biesiady i weselne uczyty, przytaczając im słabość i delikatność, że post pewnieby im zaszkodził. Radzi im tedy (jak bies domagał się od Chrystusa), *żeby z kamieni uczynili chleby*, to jest: surowość postu zamienili w biesiady. Kusi innych do przewrotnego tłumaczenia kościelnego. Przykazania o *Komunii Wielkanocnej* z poprzedniczą spowiedzią, więc ich namawia i ośmiela (jak bies kusił P. Jezusa) żeby się spuścił na dół, to jest na przepaść świętokradztwa, żeby bez poprzedniego rachunku sumienia, bez bojaźni Boga, nieuważnie i najzuchwałej odprawiali spowiedź tając tam grzechy albo się nie spowiadając dokładnie. — Kusi dalej ten bies grzeszników w powinnościach pokuty o poprawie i odnowieniu życia: *że prawdziwie pokutujący powinien dawne grzechy porzucić a nowych się wystrzegać*. Takim grzesznikom stawia bies w oczach i myślach bogactwa, rozkoszy ciała itd. zabawy świata, dobra złe nabyte, nienawiści itd. Tak mówi on grzesznikom. — Rozpustnikowi: Jeżeli tę osobę od siebie oddalisz jakoż się bez niej obejdiesz? — Łakomcy i wydziery cudzego, jeżeli dobra niesprawiedliwie nabyte wrócisz ich swoim właścicielom jakoż stan twój, dom i znaczenie utrzymasz, cóż żonie i dzieciom zostawisz? — Zawziętemu i zapalczywemu, jeśli się nie zemścisz, przeciwnikowi twemu odpuszczisz, jak będzie sława twoja poważana? co mówić będą ludzie o tobie?

Atoli te i podobne pokusy złego ducha zwyciężać potrzeba tak, jak go pokonał Zbawiciel; z pismem wyjeżdżającego biesa pismem zwyciężył. Tak i wy tym orężem łamać macie pokusy szatańskie, coście w księgach św. czytali, albo coście na kazaniach słyszeli. — Kusi was bies (przez swoich naśledników, wolnowierców obżartych) do gwałcenia katolickich postów *na co tyle postów kościół naznacza? na co to?* odpowiedźcie mu: *Napisano jest: że kto nie słucha kościoła niech ci będzie jak Poganin i jawno grzesznik* (Math. 18 v. 17.). I znowu: *Nie samym chlebem żyje człowiek* (Ibiz. 4 v. 4.), więc nie samym mięsem ptaszym albo bydłem. Kusi was bies przeciwko powinnościom św. Pokuty i szczerości spowiedzi — odpowiedźcie mu: że napisano: *Jeżeli pokutować nie będziecie wszyscy poginiecie* (Luc. 13 v. 3.) Kusi was do szpetnych rozkoszy — powiedźcie mu, że napisano: *Porubstwo — i wszelka nieczystość między wami niech nawet nie będzie wspominana.* (Ad

Ephes. 5 v. 2.) — Kusi was do łakomstwa na cudze, do posiadania niesprawiedliwego dóbr nie swoich — odpowiedźcie mu, że napisano — nie tylko *nie kradnij* — ale nawet *nie pożądaj rzeczy bliźniego twego*. Takie jest przykazanie Boskie dwojakie. — Kusi was bies do zemsty, do oddawania wet za wet. Odpowiedźcie mu, że napisano: *Kto ma w nienawiści brata swojego, ten zabija duszę swoją*. (2 Joan. 2 v. 9.) A nareszcie, nie wydawajcie się w pokusy szatańskie, powiedźcie złemu duchowi, co rzekł biesowi Zbawiciel: *Precz odemnie szatanie!* Otóż to jest zbawienna obyczajów nauka, stósowna do Ewangelii i do Zbawiciela przykładów. Pamiętajcie coście tu słyszeli, wykonajcie to skutkiem, żebyście się zbawili. Teraz mówcie kościelną modlitwę.

---

## Na Niedziele II w Post.

*Wprowadził je na górę wysoką osobno i przemienił się przed nimi. Math 17.*

**T**o przemienienie się Zbawiciela na górze Tabor jak było wspiane, cudowne i niezmiernéj radości pełne? Ewangelia dzisiejsza przeczytana odemnie a słyszana i uważana od was daje nam to poznawać z wielorakich szczególnych wyrażonych okoliczności. — Że tam twarz Zbawiciela stała się podobną światłości słońca, a jego odzienia wyrównywały białości śniegu, wszystko zaś miejsce było napelnione niewypowiedzianą słodkością. — Że tam głos Boga Ojca dał się słyszeć z Nieba a obecność Ducha św. w ognistym obłoku była widziana. — Że tam przybyli Mojżesz i Eliasz w chwale, tamten już dawno umarły, ten drugi w Raju jeszcze żyjący. Ale czemuż Zbawiciel tę chwałę przemienienia swego chciał także wezwany uczniom swoim oznajmić i wcześniej pozwolił im kosztować téj niebieskiej słodyczy? oto mówi św. Chryzostom (Hom. 57 in Math.), żeby z męki jego, (o której mającej nastąpić z nimi rozmawiał) nie brali zgorszenia w prześladowaniach, (które dla imienia jego mieli cierpieć) nie słabiali nadzieją chwały niebieskiej (tu już zakosztowanej) chciał ich umężyć, odważnemi i niezwykłymi uczynić.

Chrześcianie! co tam obiecano apostołom to też zaręczono i nagotowano także nam. Nam zostawiona nadzieja otrzymania chwały niebieskiej z temi warunkami, jeżelibyśmy w wierze i